# Biuletyn Informacyjny Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian

Nr (XL)
3/2023 Jesień

Motto:
*Zostaje po nas to, co robimy dla innych*

E-mail:
kontakt@pspi.pl

Spis treści:

**- Aktualności…2**
*Adam Piekarski, Jolanta Pawlak*
**- Rasa szczególna i odrębna. Cz. 2…9**
*Ewa Dżurak*
**- Narodowy pomnik Kanionu de Chelly…13**
*Andrzej Romanowski*
**- Nowości (i odkrycia) wydawnicze…22**
*Cezary Cieślak*

**Tadeusz Piotrowski**

Redakcja: Dr Adam Piekarski, Jolanta Pawlak
Współpraca: Cezary Cieślak
E-mail: kontakt@pspi.pl

Nowości wydawnicze:
Księgarnia w TIPI
http://tipibooks.pl

BI PSPI wydawany jest w formie elektronicznej i ukazuje się na przełomie kolejnych pór roku. Przedruk z BI jest możliwy po podaniu źródła. Autorzy nadesłanych do BI materiałów wyrażają zgodę na publiczne, bezterminowe i nieodpłatne rozporządzanie nimi przez Redakcję. Szanując prawo do autorskiej opinii Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywanie zmian w tekstach (korekta, skracanie, itp.) i innych zmian wynikających z zasad edytorskich lub kultury języka.

## Aktualności

*Adam Piekarski, Jolanta Pawlak*

1/10 czerwca w Łęgowie na Pomorzu odbyła się ceremonia przyznania tytułu „Człowieka Pojednania i Pokoju 2023” Bartoszowi Stranzowi. Fotoreportaż Adam Piekarski.

Bartosz
STRANZ
2023

2/ W ostatnim tygodniu lipca w Starych Lipkach koło Węgrowa odbył się XLVI Zlot Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Zlot został poświęcony pamięci „Indiańskiej Babci" Stefanii Antoniewicz. Podczas otwartego zebrania zlotowiczów Rada Zlotu złożyła 5 letni mandat i wybrano nową Radę Zlotu, w której znalazło się 11 osób, w tym kilka bardzo młodych. Rada Zlotu ogłosiła miejsca kolejnych zlotów – za rok będzie to Lubiatowo koło Koszalina, a następny na Pojezierzu Brodnickim. Na zlocie nie zabrakło zwyczajowych elementów jak np. stragany, tańce, turniej łuczniczy, szałasy potu, zebranie PSPI, warsztaty dla dzieci, biegi indiańskie, czy spotkanie dotyczące literatury. Oprócz tego odbyła się parada Stowarzyszenia Lisów z pobliskiego zlotu tradycjonalistów Takini, przypomniano starą piosenkę – hymn indianistów polskich, do której dopisano kolejną zwrotkę, rozpoczęło działalność „Księżycowe Tipi" dla kobiet, wydano książkę poświęconą „Indiańskiej Babci", uczczono pamięć malarza Tadeusza Piotrowskiego itd.

Rada Zlotu 2023. Fot. Adam Piekarski, 24.07.2023

3/ Przez prawie całe lato 2023 r. w Kanadzie miały miejsce ogromne pożary lasów. Ogień płonął głównie w zachodniej części kraju, w prowincji Alberta i w Kolumbii Brytyjskiej.

4/ W sierpniu 2023 r. prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił za teren chroniony kolejne święte miejsce dla Rdzennych Amerykanów. Tym razem to 4 tysiące kilometrów$^2$ w pobliżu Wielkiego Kanionu należące dawniej do Hopi, przez wiele lat miejsce wydobycia uranu.

5/ 9 sierpnia w wieku 80 lat zmarł Robbie Robertson (Jaime Royal Robertson) – kanadyjski muzyk, Metys z plemienia Mohawków, uważany za jednego z czołowych gitarzystów w amerykańskiej muzyce rockowej. W 2003 został sklasyfikowany na 78 miejscu listy 100 najlepszych gitarzystów wszechczasów magazynu *Rolling Stone*. Tworzył głównie muzykę rokową i filmową (głównie do filmów Martina Scorsese) wplatając elementy etniczne swojego narodu. Był autorem ścieżek dźwiękowych m.in. do filmu *Wściekły Byk*, *Kolor pieniędzy*.

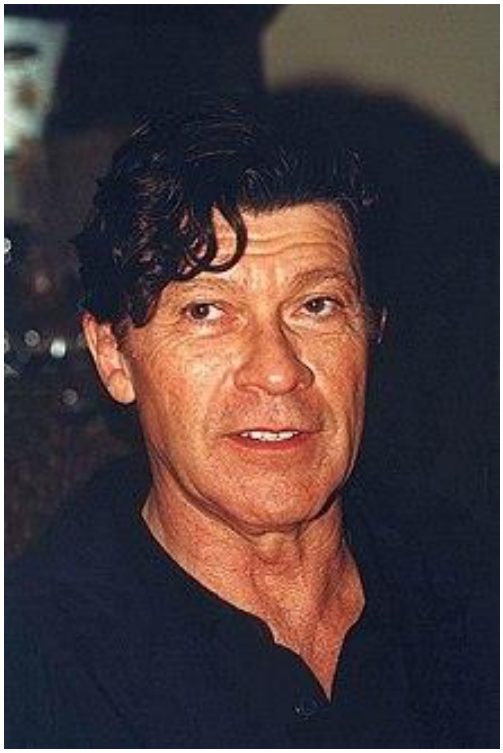

Robbie Robertson, 2001.
Fot. https://en.wikipedia.org/wiki/Robbie_Robertson

6/ W sierpniu na odbywających się w Budapeszcie Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce 2023 reprezentująca Stany Zjednoczone Janee' Kassanavoid z narodu Komanczów zdobyła srebrny medal w rzucie młotem. Kassanavoid jest pierwszą Indianką, która zdobyła medal na Mistrzostwach Świata w lekkoatletyce.

7/ 20 sierpnia w Ekwadorze ponad 5 milionów ludzi zagłosowało w referendum za przetrwaniem nieskontaktowanych plemion indiańskich żyjących w lesie deszczowym. Na ich terytorium w Parku Narodowym Yasuní (El parque nacional Yasuní) zablokowano wydobycie ropy naftowej. Park jest zamieszkiwany przez dwie indiańskie grupy etniczne, Kiczua i Huaorani (Waorani) oraz dwa plemiona nie utrzymujące kontaktów ze światem zewnętrznym – Taromenane i Tagaeri, o których przypuszcza się, że są spokrewnieni z Huaorani.

8/ We wrześniu Konfederacja Czarnych Stóp w Stanach Zjednoczonych po 30 latach starań otrzymała unieważnienie dzierżawy ostatnich terenów w Badger-Two Medicine w Montanie, tradycyjnej ojczyźnie Pikuni (Czarne Stopy) i Ktunaxa ʔamakʔis (Kootenai).

Buffalo Lakes, Badger-Two-Medicin
https://wildmontana.org/our-work/badger-two-medicine/

9/ W połowie września Sąd Najwyższy Brazylii odrzucił ustawę zaproponowaną przez agrobiznes, która miała odbierać prawo do ziemi osobom, które nie mogłyby udowodnić, że mieszkały tam 5 X 1988 roku. To data uchwalenia brazylijskiej konstytucji, a ustawa o ograniczeniu czasowym uderzyłaby min. w plemiona Guarani oraz w tzw. ludy nieskontaktowane. Gdyby Trybunał zatwierdził tę propozycję, setki tysięcy rdzennej ludności stanęło przed perspektywą wywłaszczenia ze swoich ziem.
https://survivalinternational.org/news/13734?fbclid=IwAR1SAcQprhncS414p1P35M6btItJ9X2Ar6B0orvAmmQzu89ncYyVciTuxlA

10/ 15 września U.S. Board on Geographic Names zaaprobował ze skutkiem natychmiastowym zmianę nazwy góry Mount Evans na Mount Blue Sky. Góra o wysokości 4348 m n.p.m. znajduje się w paśmie Front Range w stanie Kolorado w hrabstwie Clear Creek. Dawna nazwa upamiętniała Johna Evansa, gubernatora Kolorado w latach 1862-1865, który według historyków jest uważany za pośrednio odpowiedzialnego za masakrę nad Sand Creek w 1864 roku. Według jednego z szejeńskich świadków w masakrze miało zginąć 53 mężczyzn oraz 110 kobiet i dzieci.

Fot. Adam Piekarski, 31.08.2010
(Adam Piekarski nad Sand Creek, miejsce masakry)

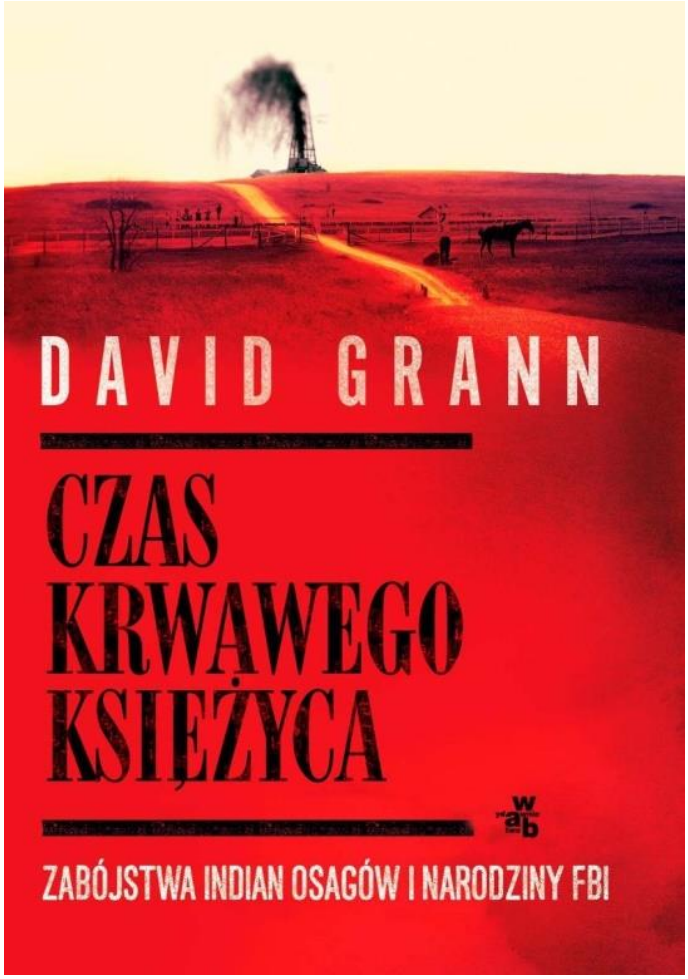


11/ 20 października do polskich kin wchodzi film *Czas krwawego księżyca* (*Killers of the Flower Moon*) oparty na reportażu Davida Granna o tym samym tytule, opowiadający historię odkrycia ropy naftowej na terenach Osedżów i jego konsekwencje.

Polskie wydanie książki Davida Granna

12/ XX Jesienne Powwow odbędzie się 18 listopada w Hali Widowiskowej Hajduki w Chorzowie przy ul. Granicznej 92.
https://www.facebook.com/events/kompleks-sportowy-hajduki/20-jesienne-powwow-chorz%C3%B3w-2023-festiwal-muzyki-i-ta%C5%84ca-indian-ameryki-p%C3%B3%C5%82nocnej/1000776220922224/

13/ Od 20 listopada w Poznaniu i Chodzieży odbędzie się V Festiwal *Made in Native America* – tym razem wyłącznie zorientowany na sprawy literatury indiańskiej. „Literaturę indiańską" nie traktujemy jako znaną znaną nam sprzed wielu lat literaturę przygodową o Indianach, ale jako literaturę tworzoną przez tubylczych pisarzy z USA i Kanady.

Fundacja Bieg Na Rzecz Ziemi, organizator Festiwalu *Made in Native America*, zapowiada spotkanie w bibliotece w Chodzieży nt. literatury tubylczej w realiach XXI w., Debatę Młodych o wrażeniach młodych czytelników po lekturze wybranych książek oraz seminarium dla wydawnictw, tłumaczy i czytelników dot. tłumaczeń literatury tubylczej na język polski, najczęstszych błędach popełnianych w tłumaczeniach, wyzwaniach translatorskich i ... nowościach wydawniczych.

Wszystkie komunikaty będą się pojawiać na facebookowej stronie wydarzenia: https://www.facebook.com/events/224657917269029?ref=newsfeed
oraz na stronie www.amerykaindianska.pl

## Rasa szczególna i odrębna – rasa zanikająca? Cz. 2

*Ewa Dżurak*

Rzeźbę Jamesa Earle Frasera „*Koniec szlaku*" (*The End of the Trail*) amerykańska publiczność zobaczyła po raz pierwszy w San Francisco, w 1915 roku, na międzynarodowej wystawie Panama-Pacyfik. Dzieło cieszyło się ogromnym powodzeniem. Publiczność była zachwycona. Nic dziwnego, rzeźba silnie działa na wyobraźnię, jest niezwykle ekspresyjna i dramatycznie piękna. Do tego jej przekaz jest jasny, a tytuł bezlitośnie jednoznaczny Pierwsi mieszkańcy amerykańskiego kontynentu odchodzili nieodwołalnie w przeszłość. Spotkał ich tragiczny, ale nieunikniony koniec. Rzeźba przedstawia wyczerpanego, pochylonego do przodu Indianina ze zwieszoną głową, bezwładnie siedzącego na grzebiecie równie zmęczonego wierzchowca. Człowiek trzyma pod pachą bezużyteczną już włócznię. Koń podkula miotany wiatrem ogon, głowę trzyma nisko, oczy ma przymknięte. I człowiek i zwierzę dotarli do kresu swej drogi.

James Fraser, *The End of the Trail*. National Cowboy & Western Heritage Museum. Oklahoma City
Fot. Adam Piekarski, 5.05.2008.

Międzynarodowa wystawa świętowała ukończenie budowy Kanału Panamskiego. Była także celebracją podboju Ameryki. Istotną częścią tego uwieńczonego powodzeniem osadniczego przedsięwzięcia było wysiedlenie, wydziedziczenie i podporządkowanie państwu rdzennej ludności.

Wypełniło się jedyne, prawdziwe, Objawione Przeznaczenie amerykańskiego narodu – ujarzmić, zająć, zaorać, zasiedlić kontynent od Atlantyku po Pacyfik.

W 1915 roku najwygodniejsze dla wszystkich było przeświadczenie, że rdzennych mieszkańców już nie ma, że zniknęli, odeszli w przeszłość. Termin „wymierająca rasa" czy „zanikająca rasa" był wszechobecny. Przekonanie, że Indianie byli skazani na wyginięcie, bo takie było ich przeznaczenie i ich los, powszechne. W drugiej połowie XIX wieku wydawało się niedalekie prawdy. Ludy tubylcze przeżyły głęboką zapaść demograficzną. Szacuje się, że z powodu wojen, masakr, chorób, rozpadu życia społecznego i rozpaczy na początku XX wieku zostało ich ledwie 250 tysięcy. Zamknięci w rezerwatach, zubożali i rozbici nie stanowili już żadnego zagrożenia. Budzili litość i można się było nawet wzruszyć z powodu ich tragicznego losu.

Europejczycy od pierwszego spotkania uważali rdzenną ludność Nowego Świata za rasę odmienną i szczególną. Ogłoszenie teorii ewolucji zakończyło rozważania na temat ich powstania w akcie osobnego stworzenia a tym samym przynależności do odrębnego gatunku. Jednak przekonanie, że odmienne rasy ludzkie, rozdzielone we wczesnym okresie istnienia posiadają wrodzone i niezmienne cechy biologiczne, umysłowe i moralne miało się w drugiej połowie XIX wieku coraz lepiej. Koncepcja naturalnej selekcji stała się bardzo nośną analogią dla opisu i wyjaśniania rywalizacji między narodami i różnymi rasami. Podobnie idea postępu, doskonalenia się na przestrzeni dziejów. Społeczeństwa przechodziły przez kolejne stadia rozwoju od niższego stanu dzikości (to ludy zbieracko-łowieckie, w tym Indianie) do wyższego stadium cywilizacji. Prawom tego rozwoju można poddać się, albo zginąć.

Francis Parkman, znany amerykański historyk pisał w 1851 roku „Niektóre rasy wydają się zrobione z wosku, miękkie i łatwe do roztopienia, jednocześnie plastyczne i słabe. (…) Ale Indianin został wyciosany z kamienia…. Rasy gorsze od niego posiadają moc rozwijania się i asymilowania, która jest mu zupełnie obca i ta właśnie niezmienność i sztywność stała się przyczyną jego upadku. Nigdy nie nauczy się sztuk cywilizacji, on i jego knieja muszą razem zginąć".

Olivier Wendell Holmes, bostoński intelektualista, profesor harwardzki, pisał w 1855 roku, że Indianie „są jak na wpół wypełniony zarys ludzkości (…) wykonany czerwoną kredką, ledwie szkic człowieczeństwa". I uważał, że było zamiarem Bożym, by Indianie pozostawali na ziemi amerykańskiej do czasu, kiedy biały człowiek, „prawdziwy pan stworzenia przybędzie tę ziemię posiąść".

Frank Baum, autor słynnego „Czarnoksiężnika z krainy Oz" napisał w *The Aberdeen Saturday Pioneer* tuż po śmierci Siedzącego Byka: „ci co zostali to stado skomlących kundli liżących rękę, która ich karze. Biali, prawem podboju i słuszności cywilizacji są panami kontynentu amerykańskiego, a absolutne bezpieczeństwo osad pogranicza zapewni tylko całkowita eksterminacja pozostałych przy życiu Indian. Dlaczego eksterminacja? Ich chwała zniknęła, ich duch został złamany, ich męskość starta; lepiej im umrzeć niż żyć w tej żałosnej nędzy". Podobnie uważały rzesze osadników, kaznodziejów, dziennikarzy, polityków. Niektórzy, tak jak niezwykle poczytny James Fenimore Cooper kreślili łagodniejszy wizerunek „szlachetnego dzikusa", czasami zepsutego moralnie pod wpływem białych. Tacy jak on także uważali, że los Indianina dokonał się, że jego czas się skończył, że musi odejść, zniknąć w mrokach historii. Ludy pozostające w fazie dzikości muszą bowiem ustąpić tym stojącym na wyższym poziomie rozwoju. Współistnienie było niemożliwe. Tylko pojedynczy ludzie, jednostki z tych „dzikich" narodów były w stanie przejść transformację w procesie asymilacji. Owa przemiana oznaczała całkowite odrzucenie kultury plemiennej, wyrzeczenie się swego dziedzictwa.

Indianie, choć uważani za rasę odmienną i podrzędną, nie byli pozbawionymi praw niewolnikami tak jak czarni przymusowi przybysze z Afryki. Biali osadnicy chcieli im przede wszystkim zabrać ziemię, wyprzeć ich jak najdalej na Zachód, wysiedlić na jałowe pustkowia. Uważano, że można ich zmusić do, albo przyspieszyć proces asymilacji przez odebranie im plemiennej tożsamości. Otwierano dla Indian specjalne szkoły, których zadaniem było wytępienie wspólnotowej, plemiennej mentalności, zduszenie rodzimego języka, wyplenienie kultury w celu ułatwienia integracji ze społeczeństwem amerykańskim.

Generał Richard Henry Pratt założyciel słynnej szkoły dla Indian w Pensylwanii – Carlisle Industrial Indian School – znany był ze znamiennego powiedzenia: „zabij Indianina, ocal człowieka”. Proces asymilacji możliwy był tylko dla jednostek, nie dla plemion.

Edward S. Curtis. *Vanishing Race*.
Curtis, Edward S. 2005. *The North American Indian*. Köln, London, Los Angeles, Madrid, Paris, Tokyo: Taschen, 36

Stąd przełom wieków to czas polityki wymierzonej w indiańskie plemiona. Wyrazem tej polityki była przede wszystkim Ustawa Dawesa z 1887 roku zwana General Allotment Act, obliczona na osłabienie plemiennej wspólnoty. Na mocy tej ustawy ziemia będąca do tej pory wspólną własnością została podzielona na indywidualne działki. Zakładano, że indywidualna własność stawiała Indian dalej od władzy plemiennej, od struktur rodzinnych i klanowych a bliżej do obywatelstwa i lojalności wobec państwa. Każdy mężczyzna będący głową rodziny otrzymał 160 akrów, samotny 80, a każdy chłopiec 40 akrów rezerwatowej ziemi. Kobietom nie przydzielono działek. Po podziale, pozostałą ziemią indiańską mógł swobodnie rozporządzać rząd federalny i została sprzedana. W tym trwającym kilka lat procesie Indianie stracili 62% swoich terenów. Ustawa wprowadzona z zamiarem odzyskania kontroli nad rezerwatową ziemią i przyspieszenia asymilacji Indian przyczyniła się do zdewastowania plemiennego życia i osłabienia plemiennej wspólnoty. Ustawa Dawesa została zniesiona dopiero w 1934 roku. Zatrzymano wtedy transfery ziemi, ale szkody były nieodwracalne.

Okres przełomu wieków to również okres formowania się amerykańskiej antropologii kulturowej. W XIX wieku American Philosophical Society (założone przez samego Benjamina Franklina w

1743 roku) i American Ethnological Society (założone w 1842 roku) postawiły sobie za zadanie skatalogowanie indiańskich języków i kultur. Ówcześni badacze byli przekonani, że Indianie nieuchronnie odchodzą w przeszłość. Należy więc zgromadzić jak największą ilość informacji o nich, o ich kulturach, sztuce, wierzeniach, ich świecie, zapisać gramatyki tubylczych języków zanim nie zostaną zupełnie zapomniane. Wizja szybkiego znikania kultur indiańskich z powierzchni ziemi, kultur, które można jeszcze w ostatnim momencie uchwycić w ich autentycznej, prymitywnej, nieskażonej formie była motorem pierwszego okresu badań antropologicznych. Praktykowana wtedy, tak zwana „antropologia ocalająca" – *salvage anthropology* – przysłoniła badaczom tubylczą rzeczywistość. Zapatrzeni w przeszłość i skoncentrowani na odtwarzaniu stanu sprzed kontaktu nie zauważali żywej, zmieniającej się pod wpływem kolonizacji indiańskiej kultury. Nie widzieli przystosowania Indian wymuszonego zmianami ich sytuacji, misternej odbudowy pękniętych wizji świta, zmian ekonomicznych, społecznych, religijnych, wybiórczej asymilacji jaka odbywała się na ich oczach.

Thomas King w *The Inconvenient Indian: A Curious Account of Native People in North America* pisze o wspomnianej na początku rzeźbie: „Ale jak spojrzysz jeszcze raz, popatrzysz dokładnie, to łatwo zauważysz, że ten koń stawia opór. Przednie nogi ma napięte, tylne wbite w ziemię. Niech szlag trafi amerykańską ekspansję. Ten koń wcale nie ma zamiaru spokojnie odejść w ciemną noc."

Na wystawie Panama-Pacyfik pracowały dziesiątki Indian zarabiających na życie. Wystawiali i sprzedawali swoje rękodzieło, pracowali jako personel, nawet przebierali za „prawdziwych Indian". Wielu przyjechało zwyczajnie obejrzeć wystawę. Pewnie też podziwiali rzeźbę Frasera. Do dziś nieskończone jej repliki można oglądać w wielu miejscach. Oryginał z gipsu stoi w National Cowboy and Western Heritage Museum in Oklahoma City i cieszy się niesłabnącą popularnością.

A liczba ludności rdzennej wkrótce po demograficznej zapaści zaczęła powoli rosnąć i nieprzerwanie rośnie do dziś. Zdolność do przetrwania wbrew tragediom, do dostosowania się i transformacji bez zagubienia istoty własnej tożsamości świadczy o niezwykłej odporności, wytrzymałości i plastyczności rdzennych ludów.

Bibliografia:

Berger, Bethany. 2009. Red: Racism and the American Indian" (2009). *Faculty Articles and Papers* http://digitalcommons.uconn.edu/law_papers/265

Berry, Brewton. 1960. The Myth of the Vanishing Indian. *Phylon* 21(1).

Gossett, Thomas F. 1997. *Race. The History of an Idea in America*. New York: Oxford University Press.

King, Thomas. 2014. *The Inconvenient Indian. A Curious Account of Native People in North America*. University of Minnesota Press.

Liguore, Hunter. 2017. Sympathy or Racism: L. Frank Baum on Native Americans. *Great Plains Quarterly* 37(2).

Markwyn, Abigail. 2016. Beyond The End of the Trail: Indians at San Francisco's 1915 World's Fair. *Ethnohistory* 63(2).

# Narodowy Pomnik Kanionu de Chelly (Canyon de Chelly National Monument) w Arizonie

*Andrzej Romanowski*

Narodowy pomnik Kanionu de Chelly położony jest w północno-wschodniej Arizonie na terenie rezerwatu Nawahów, nieco ponad trzy kilometry na wschód od miejscowości Chinle. Zajmuje powierzchnię 339 kilometrów$^2$. Obszar ten podlegał ochronie od 1 kwietnia 1931 roku i znajdował się w gestii zainteresowania US National Park Service, biura należącego do Departamentu Zasobów Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych. Jednak dopiero 25 sierpnia 1970 r. został wpisany do Krajowego Rejestru miejsc o znaczeniu historycznym w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Canyon de Chelly National Monument oprócz Kanionu de Chelly obejmuje ochroną trzy główne kaniony, Canyon del Muerto, Black Rock Canyon i Monument Canyon oraz kilku pomniejszych.

Współczesna nazwa kanionu może być nieco myląca. Sugeruje bowiem nazewnictwo pochodzenia francuskiego na hispanojęzycznych terenach Południowego Zachodu. Tymczasem słowo *Chelly* (lub *Chelley* ) jest hiszpańską wymową nawahijskiego słowa t*séyi'* oznaczającego „kanion". W angielskim przyjęła się na wzór wymowy i pisowni francuskiej. Narodowy Pomnik Kanionu de Chelly jest w całości własnością narodu Nawahów. Zarządza nim Navajo Tribal Trust of the Navajo Nation wspólnie z amerykańskim urzędem National Park Service.

Kanion położony jest na wyżynie Defiance Plateau na wysokości ponad 1500 m. n.p.m. Zdaniem geologów powstał w dolnym permie i zbudowany jest z żółto-czerwonego piaskowca eolicznego. Kaniony wyżłobiły w skałach piaskowca rzeki niegdyś płynące dnem każdej z odnóg kanionu. Obecnie są to okresowe strumienie tworzące u wylotu kanionu rzeczkę Chinle Wash. Największe z nich, to Wheatfilds Creek w odnodze de Chelly i Tsaili Creek w odnodze del Muerto.

Narodowy Pomnik Kanionu de Chelly to nie tylko wspaniały krajobraz geologiczny z fantastycznie ukształtowaną rzeźbą skalnych ścian kanionu. Jest to również obszar, na którym zlokalizowane są liczne zabytki archeologiczne. Spotkać tam można ruiny dawnych osad klifowych (dziewięć lokalizacji), obrazy naskalne i inne wytwory dawnych ludów indiańskich zasiedlających Południowy Zachód obecnych Stanów Zjednoczonych, jak np. Wyplataczy Koszy, Anasazi czy Proto-Pueblów. Są też pozostałości pobytu na tych terenach przodków Indian Hopi i oczywiście Nawahów. Większość z osad klifowych to dawne wioski zbudowane w latach 350-1300 n.e. Początkowo były to okrągłe domy zagłębione dolną częścią w ziemi (*pithouse*), a od 700 roku zaczęły pojawiać się na klifach kamienne budowle kultury Pueblo, większość zbudowana w tych kanionach w latach 1100-1300.

Około 1300 roku susza i być może inne przyczyny, zmusiły mieszkańców kanionów do porzucenia swoich domów. Dzisiejsi Pueblo z Arizony i Nowego Meksyku są potomkami tych narodów. Kaniony nadal były sporadycznie zajęte przez wczesnych Hopi z Arizony. Około 1700 roku Kanion de Chelly zaczęli zajmować Nawahowie, którzy napadali na wioski Pueblo i hiszpańskie osady w dolinie Rio Grande.

Historia nawahijskich mieszkańców kanionu jest tragiczna. W 1805 roku porucznik Antonio Narbona, późniejszy gubernator Nowego Meksyku, wraz z wojskim i sprzymierzonymi Indianami Opata postanowił spacyfikować Nawahów żyjących na tym terenie. Zaatakowani schronili się w trudno dostępnej jaskini w ścianie kanionu del Muerto. Hiszpanie strzelając w otwór jaskini spowodowali, że rykoszety pocisków zabiły 115 osób. W przytłaczającej większości były to kobiety, dzieci i starcy, bowiem mężczyźni przebywali w owym czasie na polowaniu, chociaż raport Narbony mówił o ciałach 90 wojowników. Szczątki zabitych do dzisiaj pozostają w tym miejscu nazwanym Jaskinią Masakry (Massacre Cave) w Canyon del Muerto (Kanion Śmierci). Dla Nawahów jest to miejsce święte i nie jest dostępne dla turystów.

Kolejna tragedia zdarzyła się w 1863 roku. W ramach amerykańskiej polityki podporządkowania Indian i ich dyslokacji z terenu Arizony pułkownik Kit Carson nie mogąc pokonać w bezpośredniej walce (zabito 23 wojowników) mieszkańców kanionu zastosował taktykę spalonej ziemi. Nakazał zabijać stada hodowanych przez Nawahów owiec, palić domostwa (hogany), niszczyć pola uprawne i wycinać drzewa w sadach. Pozbawieni środków do życia Nawahowie wobec nadchodzącej zimy musieli poddać się i wiosną 1864 r. 8 tysięcy Nawahów przeniesiono do rezerwatu Bosque Redondo w Nowym Meksyku. Cztery lata później większość byłych mieszkańców powróciła do swojego kanionu.

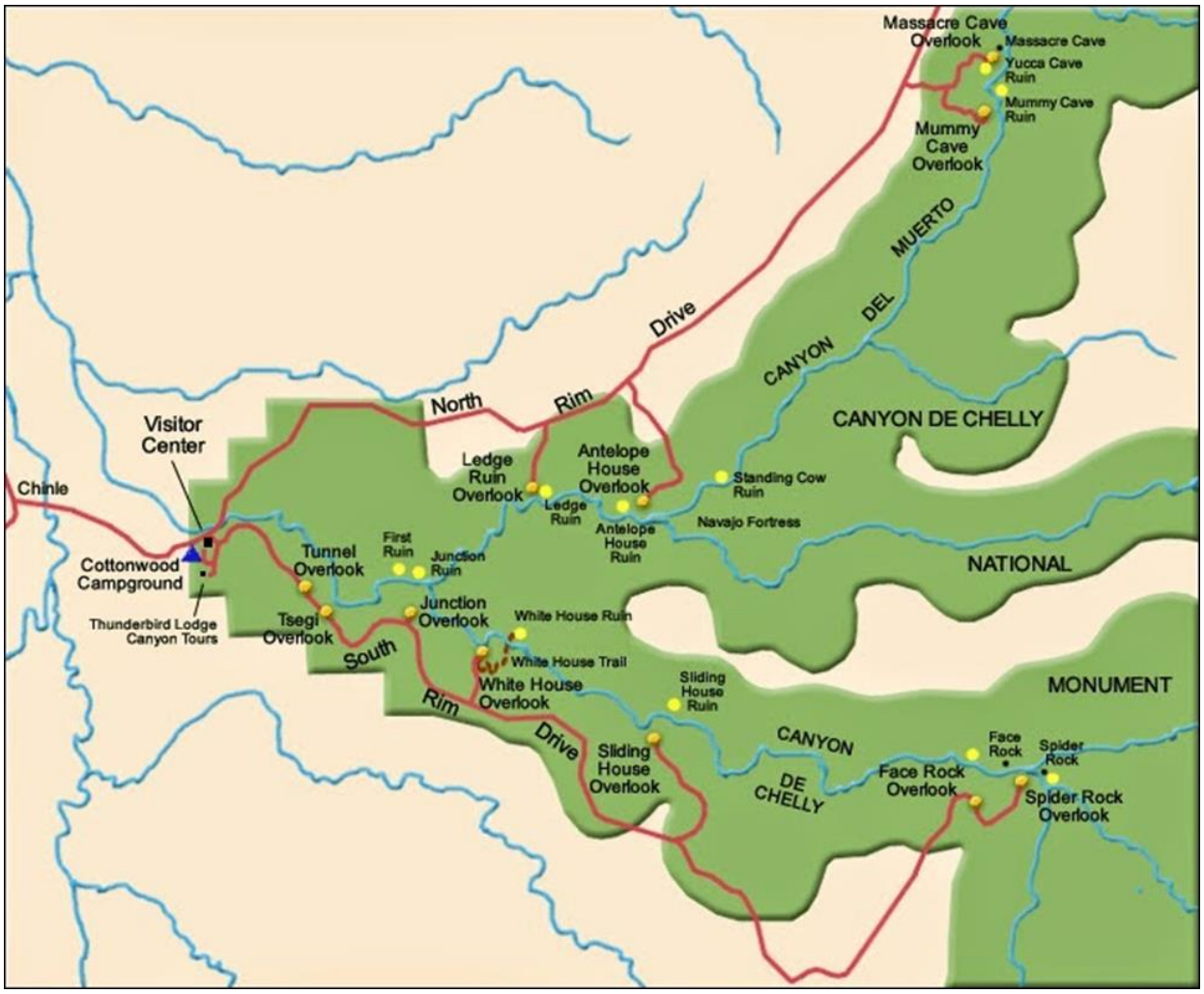


Mapka z trasami i najciekawszymi miejscami Canyon de Chelly National Monument

Obecnie na terenie kanionu de Chelly mieszka około 40 nawahijskich rodzin. Zajmują się głównie rolnictwem i hodowlą zwierząt. Aby turyści nie naruszali tzw. miru domowego tamtejszych mieszkańców oraz z uwagi na miejsca uznane przez Nawahów za święte dostęp do dna kanionu jest ograniczony. Jego teren można zwiedzać tylko z miejscowym przewodnikiem. Istnieje jeszcze jeden obiektywny powód takiego zakazu. Płynące dnem kanionu okresowe rzeczki często zmieniają swoje koryta i tworzą bardzo niebezpieczne miejsca tzw. ruchome piaski, w których mogą ugrzęznąć nie tylko ludzie, ale nawet samochody. Jedynym wyjątkiem od zakazu jest szlak turystyczny do ruin osady klifowej zwanej Białym Domem (White House Ruin) rozpoczynający się na północnej krawędzi kanionu.

Większość odwiedzających przyjeżdża samochodem i ogląda Canyon de Chelly z jego krawędzi – północnej (North Rim Drive – droga nr 64) i południowej (South Rim Drive – droga nr 7). Przy obu drogach, na krawędzi kanionu utworzone są punkty widokowe, które umożliwiają lepszy wgląd na dno kanionu i ulokowane na jego ścianach osady klifowe. Punktów takich jest łącznie 9 (6 na południowej i 3 na północnej krawędzi). Odwiedzenie wszystkich punktów zajmuje kilka godzin. Zwiedzanie dna kanionu jest wprawdzie bezpłatne, ale z obowiązkowym przewodnikiem. Organizują je wyłącznie lokalne, nawahijskie firmy turystyczne. Można skorzystać z pieszych, konnych i samochodowych (wyłącznie pojazdy terenowe z napędem na cztery koła) wycieczek kilkugodzinnych, a nawet całodniowych.

Na terenie chronionym generalnie nie ma infrastruktury turystycznej. Jedynie u wejścia do kanionu znajduje się pole campingowe, teren przeznaczony do piknikowania i oczywiście Visitor Center. Natomiast pobliskie miasteczko Chinle oferuje trzy motele z restauracjami, stację benzynową, sklepy spożywcze, punkty z fast foodami, bank, pralnie i sklepy z pamiątkami.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć, że widoki kanionu wykorzystywane są w wielu reklamach telewizyjnych i niektórych westernach. Najbardziej znaną jest charakterystyczna samotna iglica z piaskowca wysokości 229 metrów, stojąca na połączeniu kanionu de Chelly i kanionu Monument. Zwana jest Pajęczą Skałą (Spider Rock) uważaną przez Nawahów za dom mitycznej Babci Pająka.

Zdjęcia i komentarz – autor

Wejście do kanionu de Chelly

Budynek centrum turystycznego

Widok na wnętrze kanionu z południowej krawędzi

Jeden z pierwszych punktów widokowych na południowej krawędzi kanionu

Dno kanionu z wyschniętym korytem rzeki Chinle Wash i pasem zieleni wzdłuż brzegów

Fragment wnętrza kanionu de Chelly na styku z kanionem del Muerto

Pozostałości pradawnych mieszkańców kanionu – skalne osiedle White House Ruin

Zabudowa górnej części skalnego osiedla White House Ruin

Jedno z gospodarstw nawahijskich mieszkańców kanionu

Pola i zabudowania innego gospodarstwa

Kamienne schroniska dla zwierząt hodowlanych

Pastwisko dla owiec w innej części kanionu

Krajobraz okolic południowej krawędzi kanionu

## Nowości (i odkrycia) wydawnicze

*Cezary Cieślak*

Hasłem-kluczem do spojrzenia nt. najnowszych dziejów Indian często jest „szkoła z internatem". Nie za dużo napisano na ten temat w języku polskim (o wiele więcej jest emocjonalnych dyskusji na różnych forach) aż w końcu dostaliśmy do rąk książkę wybitną, *Pipestone*. Jest to pozycja pod wieloma względami wyjątkowa. Napisana przez Odżibueja, który spędził wiele lat w takiej placówce, ale przede wszystkim nie przedstawia problemu w formie czarno-białej. Na ewentualną krytykę autor Adam Fortunate Eagle odpowiada prosto: ma do niej prawo wyłącznie ten, który również spędził dzieciństwo i młodość w amerykańskiej szkole z internatem. A więcej Czytelnik dowie się z lektury. Na tym nie koniec nowości wydawniczych Oficyny TIPI. Muszelka to bajka dla dzieci, usadowiona we wszystkich obszarach kulturowych Ameryki Północnej. Co należy przyznać, napisana w sposób przejrzysty i dostosowana do wieku odbiorców, z słowniczkiem terminów indiańskich na końcu. Oficyna Foxes Books dostarcza nam tłumaczenie o Szejenach oraz zbiór tekstów o „Indiańskiej Babci" Stefanii Antoniewicz, jednej z inicjatorek ruchu indianistycznego w naszym kraju.

Wracając do publikacji przeznaczonych dla młodszego odbiorcy, to *Przysięga wodza Huronów* niestety nie doczekała się właściwej redakcji i mamy w zasadzie reprint wydania z 1930 roku. Z kolei (dla starszych czytelników) *Tysiąc księżyców* to opowieść o młodej Lakotce, adoptowanej przez białych i wychowywanej w II poł. XIX w. w zachodnim Tennessee. Omawiając dalej literaturę piękną, to w czasopiśmie *Odra* ukazał się artykuł o twórczości Joy Harjo i Shermana Alexie oraz ich wiersze.

Ameryka Północna to również kolejne tłumaczenie w wykonaniu Jacka Marciniaka. Kolejny już raz jest wiele tekstów o Inuitach. Warto podkreślić prace Jacka Machowskiego (w bibliografii podałem jeden przykład) od pół wieku piszącego o tubylcach Arktyki, zarazem jest to autor dosyć nieznany. W większości prac przytoczonych w bibliografii Inuici są na dalszym planie, np. Inughuici pojawiają się w *W okowach lodu*. Dariusz Fedor jest redaktorem zbioru polskich reportaży poświęconych Ameryce. We wrześniu ukazało się także nowe wydanie książki Davida Granna *Czas krwawego księżyca*. Na jej podstawie Martin Scorsese nakręcił film, który pojawi się na polskich ekranach w październiku.

Ameryka Południowa to kolejne monografie Marcina F. Gawryckiego. Maja Hawranek i Szymon Opryszek w swoim artykule przedstawiają współczesne problemy Gune (dawniej nazwa to Kuna) z Panamy, omawiając ich samorządność, walkę z koncernami i turystykę. Grzegorz Łyś porusza plany kolonialne międzywojennej Polski, lecz wbrew informacji na stronie wydawnictwa, nie jest to pierwsza książka na naszym rynku poświęcona temu problemowi. Gutberlet Bernd-Ingmar, jeden z rozdziałów poświęca odkryciu Brazylii przez Pedro Cabrala. Pozycją zbiorczą, łączącą obydwa kontynenty wydawać się może praca Arnolda Mindella. Nie jest to książka naukowa, a rozważania autora oparte są m.in. na wypowiedziach kontrowersyjnego Carlosa Castanedy, plus ćwiczenia z psychologii.

Na koniec chciałbym zaprezentować i polecić dwa tytuły co prawda incydentalnie omawiające tubylców, lecz przedstawiające wydarzenia które wpłynęły na ich losy. Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk i Alexander Mikaberidze wskazują jak Napoleon pośrednio wpłynął na losy kraju Indian, od Nutków po obszar Leśny.

Bibliografia:

Indianie na pierwszym planie:

Catlin, George. 2023. *Portfolio indiańskie*. Tłum. Jacek Marciniak. Września.

Dorsey, George A. 2023. *Szejenowie. Część 1. Organizacja społeczna*. Tłum. Marcin Pejasz. Foxes Books.

Fortunate, Eagle Adam. 2023. *Pipestone. Życie w szkole z internatem dla Indian*. Tłum. Bartosz Hlebowicz. Posłowie Laurence M. Hauptman. Wielichowo: TIPI.

Grann, David. 2023. *Czas krwawego księżyca*. Przełożył Piotr Grzegorzewski. Wydawnictwo W.A.B.
Hawranek, Maja. Opryszek, Szymon. 2023. Świat, którego za chwilę nie będzie. *Pismo* 8.
Hounder, Antoni. 2023. *Przysięga wodza Huronów*. Warszawa: Wydawnictwo Te Deum.
Hyjek, Marek. 2023. *Muszelka ze strumienia i inne opowieści indiańskie*. Wielichowo: TIPI.
Kachlak, Dariusz. 2023. *Indiańska babcia Stefania Antoniewicz. Wspomnienia i listy*. Foxes Books.
Machowski, Jacek. 1999. *Inuit. Opowiadania eskimoskie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.
Zalewski, Janusz. 2023. Sherman Alexie i Joy Harjo, czyli zemsta Indianina. *Odra* 7/8.
Sherman, Alexie. 2023. Wiersze. *Odra* 7/8.
Joy, Harjo. 2023. Wiersze. *Odra* 7/8.

Tubylcy na drugim planie lub rozdziały im poświęcone:
Barry, Sebastian. 2023. *Tysiąc księżyców*. Tłum. Krzysztof Cieślik. Warszawa: ArtRage.
Fedor, Dariusz (red.). 2020. *Ameryka opowieści podróżne*. Zielonka: Kontynenty.
Gawrycki, Marcin Florian. 2023. *Historia Araukanii*. Warszawa: MHPRL.
Gawrycki, Marcin Florian. 2023. *Historia Patagonii*. Warszawa: MHPRL.
Gutberlet, Bernd-Ingmar. 2015. *Jak było naprawdę? 50 nieporozumień na temat historii*. Tłum. Agnieszka Gadzała. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
Hutchinson, Gillian. 2022. *Ekspedycja sir Johna Franklina na HMS Erebus i HMS. Zaginieni i odnalezieni*. Tłum. Janusz Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Nautica.
Łyś, Grzegorz. 2023. *Bzik kolonialny. II Rzeczpospolitej przypadki zamorskie*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
Mindell, Arnold. 2021. *Psychologia i szamanizm*. Tłum. Robert Palusiński. Katowice: Wydawnictwo KOS.

Tubylcy omawiani incydentalnie:
Gawrycki, Marcin Florian. 2023. *Historia południowoamerykańskiej Antarktydy*. Warszawa: MHPRL.
Gawrycki, Marcin Florian. 2023. *Wyspy hispanoamerykańskiego Pacyfiku*. Warszawa: MHPRL.
Jakóbczyk-Adamczyk, Patrycja. 2001. *Traktat transkontynentalny Luisa de Onísa i Johna Quincy Adamsa. 22 lutego 1819 r.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
Mikaberidze, Alexander. 2023. *Wojny napoleońskie. Historia globalna.* Tom I. Tłum. Tomasz Fiedorek. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
Mikaberidze, Alexander. 2023. *Wojny napoleońskie. Historia globalna.* Tom II. Tłum. Tomasz Fiedorek. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
Palin, Michael. 2023. *Szaleństwo w ciemnościach. Tragiczna historia zaginięcia statku Erebus*. Tłum. Adam Tuz. Poznań: Wydawnictwo Filia.
Pitzer, Andrea. 2022. *W okowach lodu. Willem Barents na krańcu świata*. Tłum. Grzegorz Smółka. Kraków: Wydawnictwo Astra.

Komiksy:
Dufaux Jean (scenariusz), Xavier Philippe (rysunki). 2015. *Konkwistador*. Tom II. Tłum. Jakub Syty. Warszawa: Sideca Sp z o.o..
Tiburce Oger, Hervé Richez (scenariusz). 2023. *Indianie! Czarny cień białego człowieka*. Tłum. Jakub Syty. Wydawnictwo Lost In Time.

Teksty prasowe:
https://www.tygodnikpowszechny.pl/indianie-zupelnie-inna-opowiesc-183941?fbclid=IwAR2CEjRKrPcZD47DMIa8chhFL97Hr-vsm1wjrHnGAeQuVegsY8sFtiXFQ1U
https://www.ekai.pl/okadzanie-tance-liturgiczne-i-modlitwa-starszyzny-biskupi-meksyku-chca-zmian-w-liturgii/?fbclid=IwAR1cC_DT6b1eu36WJF_l1JF8htIYi_xRw6-kZ8cSAL7YCEMREQh5biZm0rk